

Masajowie i państwowa ochrona przyrody

20 czerwca 2022

Pod koniec lat 1950. brytyjskie kolonialne władze Tanganiki wysiedliły lud Masajów z tradycyjnie zamieszkiwanych przez nich ziem na terenie utworzonego kilka lat wcześniej Parku Narodowego Serengeti. Pozwolono im zamieszkać w sąsiednim rejonie Ngorongoro.



Po kilkudziesięciu latach okazało się, że i tam przeszkadzają, bo – rzecz jasna – należy powstrzymać „degradację środowiska”. Do czego zachęcają urzędnicy ONZ (Ngorongoro, tak jak i Park Narodowy Serengeti, jest obszarem wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO).

W chwili obecnej rząd niepodległej Tanzanii używa już nie tylko marchewki, ale i kija w postaci broni palnej, by zmusić niepokornych Masajów do opuszczenia zamieszkiwanych przez nich od lat terenów. Żeby można było na nich lepiej „chronić przyrodę”, urządzając safari i polowania dla turystów.

Starszyzna Masajów napisała do społeczności międzynarodowej list z prośbą o przeciwstawienie się wysiedleniom. [Avaaz](#)

[zbiera poparcie pod petycją.](#) Pytanie, czy rząd Tanzanii się tym przejmie?

Taki jest skutek nieuznawania i nieszanowania przez rządy naturalnych, wynikłych nie z państwowego nadania, ale wprost z użytkowania/zagospodarowania terenu, praw własności, w imię celów uznanych przez rząd za wyższe – takich jak w tym przypadku ochrona przyrody. Z wątpliwym zresztą skutkiem dla tej ostatniej.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Na podstawie: [Redd-Monitor.org](#)

Zdjęcie: [David Remsen](#) (CC BY-NC 2.0)

Źródło: [Sierp.Libertarianizm.pl](#)